Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, Rynek 12 TELEFON 1414

ZA OGŁOSZENIA płaci się za wiersz 15 groszy milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 109. Katowice, piątek 11-go maja 1928 Rok IV.

Kroki wojenne Japonji w Chinach.

Tokio (Pat.) Cesarz zatwierdził wysłanie 3-ej dywizji wojsk do Tsin-Tao, podnosząc przez to stan liczebny wojskowych oddziałów japońskich w Szantungu do 26 tysięcy ludzi. 5 kompanij piechoty otrzymało polecenie natychmiastowego udania się do Tsien-Tsinu. 4 torpedowce udały się do Chin północnych, zaś 4 inne skierowane zostaną niebawem do Chin południowych. Dzienniki japońskie wyrażają obawę, aby napięcie stosunków chińsko-japońskich nie uległo jeszcze dalszemu pogorszeniu. Panuje zresztą nadzieja, że wojska te zostaną wycofane, gdy tylko będzie to możliwe.

Nowy Jork. (Pat.) Ambasador japoński w Waszyngtonie Matsudeira zjawił się we środę późnym wieczorem u sekretarza stanu Kelloga i zawiadomił go w imieniu rządu japońskiego, że rząd ten poczynił zarządzenia wojskowe w Szantungu jedynie w celu uchronienia życia i mienia Japończyków, oraz cudzoziemców i że rząd japoński będzie ściśle przestrzegał postanowień traktatu waszyngtońskiego z r. 1922.

Tokio. (WTB.) Według komunikatu rozesłanego do prasy, rząd japoński oświadcza, że wysyłka nowych znacznych wojsk do Chin ma na celu wyłącznie chronić życie i mienie Japończyków. Japonja nie zamierza zdobywać ziemi. Skoro tylko minie niebezpieczeństwo, wojska zostaną wycofane.

Londyn. (Pat.) Z Tsi-Nan-Fu donoszą, że wojska japońskie zdołały obsadzić na głębokości 5 mil pas linji kolejowej Tsi-Nan-Fu-Tsin-Tao. Korzystając z zabezpieczenia linji 70 cudzoziemców cywilnych, mieszkających w Tsi-Nan-Fu opuściło miasto, udając się do Tsin-Tao. Na terenie koncesyj japońskich z pośród cudzoziemców cywilnych pozostali jedynie Japończycy.

Paryż. (WTB.) Japończycy rozbrajają napotkane oddziały wojsk chińskich w Tsinanfu i okolicy. Przy tem dochodzi do krwawych starć. Gwałtowna walka wywiązała się koło Kotjen, 24 km na wschód od Tsinanfu pomiędzy brygadą japońską a silnym oddziałem chińskim. Po zaciętej walce oddział chiński został rozbrojony. Brygada japońska w dalszym marszu zetknęła się z silnymi oddziałami armji południowej. Wywiązała się formalna bitwa, której wynik nie jest jeszcze znany.

Londyn. (WTB.) Z Nankingu donoszą, że Japończycy ostrzeliwali z armat dzielnicę chińską w Tsinanfu przez trzy godziny. Wiele domów zostało zburzonych. Zginąć miało przeszło 500 Chińczyków.

Dowódca japoński zawiadomił przedtem konsulów w Tsinanfu, że rozpoczyna operacje wojenne przeciwko miastu. Wobec tego obcokrajowcy opuścili miasto pociągami, dostawionymi przez Japończyków.

Podobne zawiadomienie otrzymali konsulowie w Kantonie. Zachodzi tam obawa wybuchu rozruchów przeciwko obcokrajowcom.

Londyn. (WTB.) Czangtsolin wysłał do wszystkich wojsk chińskich notę, proponującą zawieszenie wzajemnych walk i zakończenia wojny domowej, a skierowania wszystkich wysiłków przeciwko Japończykom.

Wydarzenia w Rumunji.

Bukareszt. (PAT.) Rząd zarządził aresztowanie dwóch dziennikarzy, którzy w związku z kongresem narodowym partji chłopskiej w Alba Julja rozpowszechniali wiadomości o marszu trzech kolumn chłopów na Bukareszt, oraz fantastyczne pogłoski, jakoby szereg osób poniosło śmierć lub zostało ranionych.

Według doniesień prasy przywódca stronnictwa chłopskiego Maniu postanowił nie zabiegać o wyznaczenie mu audjencji przez regencję w celu przedstawienia jej rezolucji uchwalonej w Alba Julja. Rezolucja podana będzie do wiadomości członków regencji w drodze telegraficznej.

Bukareszt. (PAT.) Czynione są tu wielkie przygotowania do obchodu święta narodowego, przypadającego w dniu 10 maja. Bukareszt już w dniu dzisiejszym przyozdobiony został flagami.

Afera ks. Karola.

Londyn. (PAT.) Agencja Reutera donosi, że książę Karol czyni obecnie starania, by cofnięto wydalenie go z Anglji. W udzielonym wywiadzie książę Karol oświadczył, że polecenie terminowego opuszczenia Anglji jest dla niego drażliwym ciosem. Pani Lupesku zapytana co sądzi o tej sprawie oświadczyła, że jej zdaniem naród rumuński domaga się powrotu księcia. Ewentualny powrót księcia Karola do Rumunji oznaczałby ich rozłąkę na zawsze gdyż pani Lupesku chce pozostać w Anglji. Nie zamierza ona również towarzyszyć księciu Karolowi w jego odjeździe z Anglji, mającym nastąpić za kilka dni.

„Daily Express" podaje, że książę Karol poczynił w Londynie nowe zamówienia na druk 50 tysięcy egzemplarzy odezw i plakatów w tej samej formie i treści co poprzednie.

Praga. (PAT.) Omawiając czynione próby księcia Karola, rumuńskie dzienniki donoszą, że kongres narodowy stronnictwa chłopskiego w Alba Julia nie miał nic wspólnego z przedsięwzięciem księcia, co wynika z faktu, że w czasie dyskusji w Alba Julja nie wspomniano wcale o b. następcy tronu. Narodowe stronnictwo chłopskie zastrzega się, że nie ma nic wspólnego z księciem Karolem.

Londyn. (PAT.) Lord Rothemere oświadczył, że nie ma nic wspólnego ani z awanturniczemi planami księcia Karola, ani jego manifestami, które zwolennicy księcia Karola chcieli wydrukować w zakładach drukarskich „Daily Mail'u", czemu jednak sprzeciwiało się kierownictwo drukarni.

Londyn. (WTB.) Rząd zawiadomił ks. Karola oficjalnie, że jeśli natychmiast nie opuści Anglji, zostanie przymusowo wydalony.

Bukareszt. (PAT.) Agencja Rador podaje, że w kołach rządowych panuje przykre zadziwienie w związku z ostatniemi poczynaniami księcia Karola. Koła te uważają, że książę padł raz jeszcze ofiarą swego otoczenia, które go kompromituje. Do wzmiankowanych wystąpień b. następcy tronu nie przywiązuje się w Rumunji, zdaniem kół zbliżonych do rządu, najmniejszego znaczenia. Żadne stronnictwo nie ma zamiaru czynić dyskusji na temat sprawy ostatecznie już rozstrzygniętej, ani też nie myśli o popieraniu skompromitowanej sprawy księcia Karola. Opinja publiczna wyraża zadowolenie z powodu stanowiska, zajętego przez rząd angielski.

Zima w maju.

Bern. (PAT). Ubiegłej nocy spadł u podnóża Alp duży śnieg. Z wyżej położonych miejscowości donoszą o panujących tam chłodach.

Kraków. (PAT). W godzinach przedpołudniowych temperatura w Krakowie i okolicy doznała silnego obniżenia, przyczem rozszalała się wichura śnieżna.

Berlin. (WTB). W Berlinie i okolicy temperatura nagle opadła poniżej zera. W ciągu dnia padał śnieg, a potem gwałtowny deszcz.

W Górach olbrzymich i Turyngji mróz dochodzi do 6 stopni. Góry pokryte są śniegiem. Również w Bawarji nastąpiło nagłe oziębienie, a w Alpach panuje zupełna zima.

Wiedeń. (WTB). Aparaty sejsmograficzne notują trzęsienie ziemi w okolicach Węgier.

Rozwój szkolnictwa w Polsce.

Podczas rozpraw w komisji budżetowej Sejmu warszawskiego nad budżetem ministerstwa oświaty, wygłosił minister Dobrucki dłuższe przemówienie, z którego ważniejsze ustępy podaliśmy na podstawie informacji telegraficznych. Obecnie podajemy bliższe szczegóły przemówienia w tej tak ważnej dla rozwoju narodu działalności rządu.

Największa pozycję wydatków stanowią uposażenia, wynoszą one bowiem 80 procent wszystkich wydatków ministerstwa. Obecny budżet jest jeszcze dalekim od tego, jakim właściwie być powinien wobec zaniedbania pod względem oświaty przez zaborców, a zwłaszcza przez Rosję.

Aby tym zadaniom w przyszłości sprostać, musimy zwrócić się do ciał ustawodawczych, aby rozpatrzyły plan inwestycyj szkolnych na najbliższe 10-lecie i znalazły na to osobne źródła dochodów. W dziale administracyjnym poczyniono znaczne oszczędności. Liczba osób, zajętych w administracji szkolnej wynosiła w r. 1924 — 3433 osoby, obecnie wynosi 2735 osób. Redukcje taką można było przeprowadzić jedynie dzięki lepszej organizacji pracy. W wydatkach centralnych znajduje się nowa pozycja 10 miljonów złotych na wychowanie fizyczne młodzieży. Pozycja ta figuruje po raz pierwszy w budżecie min. W. R. i O. P. i podyktowana jest troską o stan przyszłych pokoleń.

Suma na szkolnictwo powszechne wynosi 202.834.737 złotych, co stanowi 8.2 proc. ogólnego budżetu. Najlepszem rozwiązaniem sprawy szkolnictwa powszechnego jest rozbudowa szkoły 7-mio klasowej. Uważam — mówił p. minister — że szkoła powszechna powinna być instrumentem wychowania państwowego i czynimy usiłowania, aby uprzystępnić ją jaknajbardziej także dzieciom innych narodowości. Chodzi tu o pogodzenie interesów państwowych z interesami tych narodowości. System kształcenia nauczycieli ulepszono przez stworzenie kursów pedagogicznych jedno i dwuletnich, przygotowujących do zawodu nauczycielskiego maturzystów. Przechodzimy również do systemu specjalizowania nauczycieli do pewnych grup przedmiotów.

Budowa szkół, aczkolwiek postępuje powolnie, jednak posuwa się stale naprzód. Od roku 1918—1925 wzniesiono 1588 szkół o 3340 izbach. W roku 1925 i 1926 wzniesiono w miastach 128 szkół, a na wsi 1450. Pomoc państwowa wyraża się w r. 1922 sumą 1.799.000 złotych. Obecnie na ten cel preliminowaną została kwota 2.500.000 zł. P. minister z uznaniem podkreślił, że w niektórych okolicach znacznie się przyczynia do budowania szkół miejscowa ludność. Miało to miejsce w szczególności w powiatach częstochowskim i zamojskim, gdzie staraniem miejscowej ludności pobudowano piękne gmachy szkolne. Następnie p. minister omawia sprawę szkolnictwa średniego, stwierdzając, że pod względem budżetowym szkolnictwo średnie redukuje się prawie wyłącznie do uposażeń, gdyż wszystkie inne wykatdi pokrywane są z opłat szkolnych.

Przy omawianiu szkolnictwa wyższego p. minister zaznaczył, że zaledwie 6.4 proc. młodzieży zapisanej na wyższe uczelnie kończy studja. Zagranica procent ten wynosi 12.7 proc. Na tak niski procent kończących studja w wyższych uczelniach składa się z jednej strony złe przygotowanie młodzieży do wyższych studjów, z drugiej warunki pracy oraz mała jej obowiązkowość. Ministerstwo przeprowadza obecnie reformę studiów, dążąc do tego, aby młodzież z roku na rok zdawała egzaminy. Kredyty na szkolnictwo wyższe zwiększono o 1.388.000 zł., na dotacje naukowe o 900.000 zł., na wycieczki naukowe o 50.000 zł. Wprowadzono ponadto nagrody za prace seminaryjne studentów, na co przewiduje się 10.000 zł. Preliminarz szkolni-

ctwa wyższego podnosi się w ten sposób o 40 proc. Drogą dekretów — zaznacza dalej p. minister — utanowiliśmy bibljotekę narodową i państwowe muzeum zoologiczne, projektuje się również muzeum archeologiczne. Omawiając dział sztuki, p. minister zaznacza, że subwencjonowanie zarówno poszczególnych kół, jak i poczynań artystycznych jest bardziej wskazane od upaństwowienia ich. Z emerytur dla zasłużonych korzysta dotychczas 14 literatów, 4 muzyków i 5 artystów plastyków. Ministerstwo popiera również sztuki stosowane oraz stara się o zdobycie pomieszczeń dla archiwów i bibliotek.

Przegląd polityczny

Poseł socjalistyczny na usługach policji politycznej.

Warszawa ma nową sensację. Oto od niejakiegoś czasu w „Głosie Prawdy" ukazują się artykuły, pisane przez p. Bełcikowską, w których ta twierdzi, że szereg działaczy PPS. i jeden wybitny poseł — współpracowali z defenzywą. „Robotnik" nazwał te rewelacje oszczerstwem i zarzucił p. Bełcikowskiej szantaż. Na to p. Bełcikowska oświadczyła, że poseł Malinowski pozostawał w stałym kontakcie z centralą policji politycznej w Warszawie w latach 1919—20—21 i tam go bardzo ceniono. Po konferencjach z nim odbywały się liczne rewizje i aresztowania. W owym czasie w latach 1920—21 mówiono, że PPS. w Lublinie zawdzięcza swój rozwój współpracy Malinowskiego z szefem miejscowej policji politycznej. PPS. wiedziała o tej współpracy Malinowskiego z defenzywą, mimo to jednak tolerowała go w swoich szeregach i wysunęła po raz trzeci do godności poselskiej. W „Głosie Prawdy" zaznaczyłam — pisze p. Bełcikowska — że poseł Malinowski nie był odosobniony w swej działalności, gdyż i inni — mniej lub więcej wybitni członkowie PPS. współpracowali z defenzywą. Mogę wskazać osoby, które uchylą zasłony w tej sprawie dla wszystkich nieobojętnej i dla wielu przykrej i bardzo bolesnej, tem przykrzejszej, że, jak głosi fama, nie wszyscy pracowali bezinteresownie".

Opinja i rząd.

W naszem państwie pojęcia o tem, jakim powinien był stosunek społeczeństwa i tak zwanej opinji publicznej do rządu, są jeszcze bardzo niejasne i niewyrobione. Zastanawia się nad tem „Kurjer Polski" i pisze;

Jeśli chodzi o szkodliwość dla państwa, to chyba najgorszym objawem jest bezkrytycznie pobłażliwe chwalenie poczynań danego rządu przez prasę danego rządu przez prasę danego stronnictwa, czy też ugrupowania. To rychło budzi nieufność, prowadzi do zaniku tej koniecznej dozy krytycyzmu, którą obywatel politycznie i społecznie uświadomiony winien mieć. Bodaj jeszcze niebezpieczniejszem objawem jest jednak krytyka złośliwa i niechętna, przybierająca pozory życzliwości lub strojąca się w szaty troskliwości o byt państwa i narodu. Ale jakąkolwiekby była krytyka, jak długo pozostaje krytyką, to wszystko w porządku. Bo cóż to jest „krytyka" w tym oto właśnie sensie. Jest to operowanie faktami na poparcie pewnej tezy.

Jak długo operuje się faktami, można je obalać, można im cośkolwiek przeciwstawić, możliwą jest dyskusja.

Najgorszym objawem ustosunkowania się opinji publicznej do rządu jest nieoparte na żadnych konkretnych faktach głoszenie prawd, ferowanie wyroków, oddawanie nastrojów chwili, przepowiadanie. Tutaj polemika i dyskusja ustaje, takiemu gadaniu trudno coś przeciwstawić. Jest to forma najniebezpieczniejsza wsączania w organizm narodu jadu zwątpienia i niepewności.

Muzułmanie w Polsce.

Podczas pobytu króla Afganistanu w Warszawie, złożył wizytę królowi przedstawiciel polskich Muzułmanów. Zwłaszcza w Warszawie ilość muzułmanów którzy przeważnie są Polakami, jest dość duża. Istnienie ich datuje się jeszcze z czasów, gdy Polska była w ciągłych walkach z Turcją. Przedstawiciel Muzułmanów, zwany muftą, dr. Szynkiewicz, objaśnił króla, że od czasów pierwszego osadnictwa, z początku na Litwie, a potem w Polsce, Islam ze strony władz nie doznawał żadnego ucisku; pozwolono, mu budować meczety, zakładać cmentarze i wychowywać dzieci w wierze przodków. I nietylko rząd, nimi się opiekował, ale i społeczeństwo chrześcijańskie zachowywało się względem nich przyjaźnie. Dowodem tego mogą służyć wspaniałe dary na budowę meczetów ze strony znanych rodzin polskich; Radziwiłłów, Zamoyskich, Rejtanów, Łęskich, Koziełł-Poklewskich i innych. Za czasów zaboru rosyjskiego, Islam na terenie Polski nie był jawnie prześladowany, lecz pomocy materjalnej, jak dla odbudowy świątyń, tak i na utrzymanie duchowieństwa, rząd rosyjski nie dawał, a zwierzchnik zwany; mufti, zamieszkały w Krymie wcale się o to nie troszczył. Jednak, gdy powstała wolna Polska, Islam odrazu odczuł przychylność rządu, który wyasygnował sumy na odbudowę zniszczonych przez wojnę światową meczetów i na utrzymanie duchowieństwa. W 1925 r. wprowadza się autokefalja kościoła muzułmańskiego i na czele duchowieństwa staje mufti; od tego czasu Islam stale i we wszystkiem doznaje opieki i przychylności ze strony rządu. Obecnie posiadają oni 19 parafij z 16 meczetami.

Niemcy zaciągają nowe pożyczki.

Jak donosi prasa niemiecka, w dniu 26 kwietnia b. r. zostały na amerykańskim rynku ogłoszone nowe niemieckie pożyczki. M. in. figuruje pożyczka 4.000.000 dol. dla Thüringische Gasgesellschaft w Lipsku. Poza tem pożyczka również 4-miljonowa dla akcyjnej spółki Rohrchemie. Tego samego typu pożyczką jest pożyczka 2 miljonów dol. dla lipskich targów, oprocentowana w stosunku 7 od 100 i opiewająca na lat 25. Donoszą poza tem, że niemiecki Rentenbankkreditanstalt rokuje obecnie o pożyczkę w wysokości 25 do 30 miljonów dol. Pożyczka ta nosiłaby charakter hipoteczny.

Bela Khun i jego morderstwa.

W „Journal de Geneve" pisze dr. Jerzy von Ladygiańskij, były dyrektor Czerwonego Krzyża, ustanowionego w celu niesienia pomocy dla ofiar wojny domowej w Rosji, w r. 1917 i 18;

Z powodu wyliczania okrucieństw, jakie popełnił Bela Khun podczas swej działalności na Węgrzech — dobrze jest przypomnieć okrucieństwa, jakich się dopuścił podczas swego urzędowania na Krymie, kiedy stał na czele Czeki komunistycznej.

— Jeńców obojga płci, pakowano do piwnic — gdzie było tak ciasno, że przez wiele dni i nocy żaden więzień nie mógł się położyć. Śledztwo sądowe ograniczało się do powierzchownego sprawdzania, czy więzień należał do armji carskiej. Wtedy rozstrzeliwano ich masami, przyczem stracono i wielu starców, którzy nigdy w wojsku nie służyli. Odczytano im wyrok w dzień, a nad ranem między 2 a 3 tracono, tym sposobem, że ustawiano ich na placu egzekucji ściśniętemi grupami od 300 do 400 ludzi i strzelano do nich z karabinów maszynowych, aż do pożądanego skutku. Po odczytaniu wyroku musieli sobie skazańcy kopać doły, gdzie ich miano zagrzebać po wykonaniu wyroku. Jeśli było ich zbyt dużo, tracono partjami. Jedną partję ustawiono na brzegu wielkiego dołu, wystrzelano ich, a potem — gnano następującą partję. Do egzekucji rozbierano ich do naga. Kiedy zaczynały się powtarzać wypadki ucieczki, wiązano skazanych sznurami w jedną masę ściśniętą. Inwalidów lub chorych niesiono na noszach. Jako pożywienie dawano skazańcom pszenicę w ziarnie i trochę soli, ale wody ani kropli.

Tym sposobem stracić kazał Bela Khun; W Teodozji 7.500 osób, w Simferopolu 12 tysięcy, w Sewastopolu przeszło 10 tys., w Karczu 6 tys., w Jałcie przeszło 5 tysięcy. Pomiędzy nimi znajdowało się 17 sióstr szpitalnych i 3 lekarzy Czerw. Krzyża. Przed szpitalem miejskim w Ałupce rozstrzelano 272 chorych i rannych, pojedyńczo, jednego po drugim.

Ogólną liczbę zamordowanych tym sposobem na Krymie Rosjan i Tatarów z rozkazu Beli Khuna, obliczają na 60 do 70 tysięcy mężczyzn, kobiet, starców i dzieci.

Okrucieństwa, jakich się dopuścił Bela Khun, na Węgrzech są tego samego rodzaju. Wobec tego dziwić się nie można rządowi Węgierskiemu, jeśli żąda wydania takiego zbrodniarza.

Chiny wobec interwencji japońskiej.

Postępowanie Japonji, która uzasadniała swą interwencję koniecznością obrony swych ziomków przed nadużyciami ze strony wojsk chińskich, wywołało wśród Chińczyków zgoła nieoczekiwany zwrot. W całym kraju daje się odczuwać niesłychane oburzenie. Wobec tego jest bardzo prawdopodobne, że dojdzie do zgody pomiędzy walczącemi stronami dla wspólnej obrony kraju przed najazdem japońskim. Już nawet pomiędzy przywódcami północnych i południowych Chin toczą się prywatne narady w tym kierunku. Projektowane nawet jest zwołanie wielkiego zgromadzenia narodowego całych Chin. Zewnętrznym objawem tego ruchu jest fakt, że rządy nankiński i pekiński wysłały do Japonji wspólną notę, protestującą przeciwko wysłaniu wojsk japońskich do Chin.

Rząd japoński narazie przynajmniej nie ma zamiaru spełnić żądań chińskich. Przeciwnie, postanowił wysłać dalsze posiłki i przedewszystkiem zająć w swe posiadanie kolej szantuńską. Jaki skutek te zarządzenia wywrą na dalszy bieg wypadków, trudno przewidzieć.

Aleksander Korneł Dobrowolski.

KU LEPSZEJ DOLI.

27) —o— (Ciąg dalszy).

— Staszek, dlaczego nie uczysz się? — pyta matka.

— Już umiem wszystko.

— Władek, wypytaj go.

— Dawaj książkę — mówi Władek.

— To weź sam. Nie jestem twoim lokajem.

— Dzięki Bogu, bo taki idjota...

— Chłopcy, tylko bez kłótni!

— Co masz zadane?

— O rzeczowniku.

— Tak, tylko przed miesiącem było to samo.

— Rzeczownik zawsze jest ten sam.

— Takiś mędrek, dopóki ci nie zadam pytania. Powiedz-no, które rzeczowniki należą do drugiej deklinacji?

— Nie jesteś moim nauczycielem.

— Proszę mamy, on nie chce odpowiadać.

— To nie dostanie podwieczorku.

Nie dostał Staszek podwieczorku, ale Tadek podzielił się z nim swoim. Poszli potem nad rzeczkę, choć śnieg jeszcze nie stajał zupełnie. Brzegiem posuwali się ku mostowi, poczem zeszli na drogę. Byli swobodni i Staszek nie potrzebował już ściszać głosu. Coś tłumaczył Tadkowi, który wciąż miał niechętną minę. Gdy okólnemi drogami zbliżali się z powrotem do domu, Staszek mówił z ożywieniem, objawiającem się w pojaśniałym wzroku i odcieniem poufności, wskazujący na całkowite porozumienie.

Naraz zamilkł, bo znienacka zjawił się tuż obok nich Kazek. Musiał stać ukryty za drzwiami i zaskoczył ich.

— O czem mówicie?

— Co ci do tego?

— Nie bój się. Słyszałem cośniecoś.

Zalękłem spojrzeniem powiódł po nim Staszek.

— Szpieg! — syknął.

Kazek roześmiał się.

— Kto chce spiskować, musi zachować większą ostrożność, niż wy. Już od dziesięciu minut idę o dwa kroki za wami, a wy nawet nie przeczuwaliście tego, — chełpił się.

— Słuchaj, Kazek. Źle będzie z tobą, jeśli choć słówko powiesz w domu.

— Nie boję się, bo Bolek i Władek będą mnie bronić.

— Coś słyszał?

— To moja rzecz. Mogę powiedzieć co najwyżej... mamie.

— Kłamstwo, to twoja specjalność.

— Jeśli jesteś taki prawdomówny, to dlaczego ukrywasz coś przede mną?

Staszek szukał w myślach sposobu wybrnięcia ze sytuacji. Nie wiedział, co Kazek zdołał dosłyszeć, ale obawiał się, że za dużo, gdyż w ostatnim momencie mówił bez żadnych obsłonek. A nużby spróbować zjednać go dla sprawy? Przypuści go do tajemnicy, związawszy zarazem jaką obietnicą, by nie zdradził. Już się zdecydował.

— Kazek, powiem ci całą prawdę, jeśli przysięgniesz na ten medalik, że nie zdradzisz.

Wygrzebał na piersiach zbrukaną i zwiniętą w sznurek wstążeczkę.

— Przysięgnę, jak mi dasz Sumatrę i Chili.

— Kazek zbierał znaczki pocztowe, w czem rywalizował ze Staszkiem. Brakowało mu właśnie tych „trudnych" krajów, które Staszek posiadał.

— Dobrze. Przysięgaj.

— Ale i ty przysięgniesz, że znaczki moje.

— Niech ci będzie. Powtarzaj za mną:

— Jak Boga kocham, że nie zdradzę ani słowa przed nikim.

Kazek powtórzył, tę mało skombinowaną rotę przysięgi, poczem Staszek uczynił to samo na marki.

Tajemnicze szepty trzech najmłodszych braci nie budziły u starszych zainteresowania. Zbyt byli pochłonięci lekcjami i nowością, którą Władek wprowadził do domu: szermierką. Za wyrobienie koledze zadania polskiego, przyszedł kolega z rapierami. Tłukli się parę godzin. Poobijane palce i boki, zmęczenie i apetyt, były następstwem tej szalenie radosnej pierwszej lekcji. Rapiery zostały u Wolińskich, bo kolega obiecał przychodzić często, żeby ich wyuczyć „ślicznych" cięć i sztychów.

— Ja ci będę wyrabiał wszystkie zadania — gorączkował się Władek.

— Ej, żebyś to nauczył mnie równań, tobym ci na zawsze zostawił rapiery — wzdychał kolega po kilku dniach.

— Dlaczego nie? Tylko, czy dotrzymasz słowa.

— Daję ci rękę. Przetnij, Bolek!

Była to odmiana średniowiecznego „parolu". Chłopcy podali sobie dłonie, a Bolek swoją prawicą, niby mieczem, uderzył zgóry, przyczem oni puścili ręce.

Duma Władka nie miała granic. Wsadził rapier za szelkę, niby za pas, i łazil z nim po mieszkaniu i podwórzu.

— Udaje... stróża — śmiał się Staszek głośno, a tamten chwytał groźnie za rękojeść.

Wiosna wyciągała już soki z korzeni drzew, które zaczęły puszczać pąkowie. Kora bzów wilgła i chłopcy upatrywali pędy, któreby grubością i prostotą odpowiadały wymogom porządnej palestry.

Za miastem, na „dołach", pozostałych po sypaniu wału kolejowego, słychać już liczenie i dźwięczny głos palestry, uderzającej w pliszkę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek 11 maja

Św. Mamerta, biskupa † 477.

Św. Franciszka Towarzystwa Jezusowego † 1716

Św. Gangulfa. męczennika.

SŁOW.: LUDOWIT.

Ześlijże ją z świętych niebios Twoich i ze stolicy wielkości Twojej, aby ze mną była i ze mną pracowała, abym wiedział, co jest przyjemne u Ciebie, bo Ona wszystko wie i rozumie. (Mądr. IX. 10. 11.) Nad morze obfitowało zrozumienie Jej, a rada Jej nad przepaść wielką. (Ekkl. XXIV. 27.)

Zdanie: Człowiek tem bardziej zbliża się do Boga, im bardziej oddala się od wielkiej ziemskiej pociechy.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 3.57, zachodzi o godz. 19.24. — Księżyc wsch. o godz. 1.00, zach. o godz. 8.28.

Długość dnia wynosi 15 g. 27 m.

Zmiana powietrza przed 100 laty: burza z gradem. Jutro: łagodnie i przyjemnie.

— **Zjazd delegatów katolickich abstynentów w Poznaniu.** W ubiegłą niedzielę pod przewodnictwem p. Bernaciaka z Gniezna, odbył się 25 Zjazd Katolików Abstynentów w Poznaniu na sali Księgarni św. Wojciecha. Zjazd poprzedziło nabożeństwo w kościele Pana Jezusa, które celebrował generalny sekretarz Katolickiego Związku Abstynentów ks. Gałdyński z Poznania, a ks. Ciemniewski, prof. gimnazjum z Lwowa wygłosił okolicznościowe kazanie, w którem kaznodzieja wskazał na ważność organizowania ruchu przeciwalkoholowego w naszej ukochanej zmartwychwstałej ojczyźnie. Po nabożeństwie odbył się kurs, na którym wygłoszono cztery referaty pod tytułem: 1) Alkohol a organizm ludzki, 2) Alkoholizm w społeczeństwie, 3) Zadanie zarządów, 4) Leczenie alkoholików. Ks. Prymas dr. Hlond jak i ks. Kardynał Kakowski wysłali swych przedstawicieli; ostatni mianował osobnego kapłana na sekretarza do walki z alkoholizmem na diecezję warszawską. Przez wydelegowanie wspomnianych przedstawicieli zjazd zyskał na powadze. Na zjeździe zauważono delegatów z całej Rzeczypospolitej. Śląsk wysłał aż 8-miu delegatów, co świadczy o ożywieniu się tutejszego ruchu abstynenckiego.

— **Kredyty budowlane Banku Gospodarstwa Krajowego.** Według ustalonego programu wydział budowlany Banku Gospodarstwa Krajowego wydać ma w roku kredytowym 1928/29, 1.000 milj. zł. na pożyczki budowlane zgodnie z rozporządzeniem wykonawczem do dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast. Pierwszeństwo przy udzielaniu kredytów będą miały kooperatywy budowlane małych mieszkań, nie przekraczających 3 pokoi. Z ulg procentowych korzystać będą przedewszystkiem spółdzielnie mieszkaniowe, samorządy i towarzystwa społeczne.

— **Szczęśliwa wybranka losu.** W czasie ostatniego ciągnienia dnia 1 maja 5-procentowej premjowej pożyczki dolarowej główna wygrana 8 tysięcy dolarów padła na dolarówkę nr. 434.104. Szczęśliwą posiadaczką dolarówki, której los przyznał olbrzymią wygraną okazała się urzędniczka poznańskiego banku Kratochwil i Pernaczyński.

— **Płaca za pracę w niedziele i święta.** Dnia 21-go stycznia Rada ministrów uchwaliła, iż wyższym funkcjonarjuszom państwowym za pełnienie służby w niedziele i święta przez czas, przepisany normalnie w dniu powszednim przyznać należy wynagrodzenie w wysokości 1/25 zarobku miesięcznego, obliczonego bez dodatku ekonomicznego i mieszkaniowego, o ile w tygodniu następnym po tej niedzieli lub święcie nie można było udzielić zwolnienia ze służby na 1 dzień powszedni. Uchwała ta obowiązuje od 1. I. r. b. (O.)

— **O ceny superfosfatu.** W niektórych pismach ukazała się wzmianka p. t. „Walka z nadmiernemi cenami superfosfatu. Wzmianka ta była tak sformułowana, że czytelnik mógł odnosić wrażenie, jakoby pochodziła ze strony urzędowej. Po zasięgnięciu u źródła inofrmacji donosimy, że komunikat pod tytułem „Walka z nadmiernemi cenami superfosfatu“ nie został wydanym przez Ministerstwo Rolnictwa, a został rozesłanym do prasy przez jedną z warszawskich spółdzielczych organizacji rolniczo-handlowych.

Ponieważ autorytatywne komunikaty w sprawie zebrań organizowanych przez Ministerstwo Rolnictwa ma prawo publikować wyłącznie tylko to Ministerstwo, — uważamy atak na nasz przemysł, skierowany ze strony tej organizacji handlowej, za sprawę nad którą należy przejść całkowicie do porządku dziennego.

— **Śnieg w Zakopanem.** W Tatrach wysokich i zachodnich spadł z 6 na 7 bm. obfity śnieg, wskutek czego i temperatura znacznie się obniżyła.

Województwo śląskie

* **Przemytnictwo tytoniowe na Śląsku.** Z Warszawy donoszą: W związku z sprawą przemytnictwa tytoniowego wyjechał na Górny Śląsk wicedyrektor Polskiego Monoplu Tytoniowego p. Chwalibóg.

* **Wagon obrony przeciwgazowej.** Dnia 9 b. m. o godz. 12-tej w południe na dworcu osobowym Katowice prezes dyrekcji kolei p. inż. Dobrzycki wraz z delegatem sztabu gen. przy D. K. P., naczelnikami wydziałów i oddziałów oraz kierownikami działów dokonał włączenia do taboru tut. dyrekcji wagonu propagandowego obrony przeciwgazowej. Jest to jeden z 9 wagonów, przeznaczonych przez minist. komunikacji dla obznajmiania kolejarzy z obroną gazową. Zebranym udzielał szczegółowych objaśnień zastępca kierownika działu p. Lusiński. Wagon ten będzie objeżdżał stacje w celach pokazowych, gdyż posiada ekran i aparat filmowy. Przyczyni się to w znacznej mierze do zrozumienia grozy przyszłej wojny gazowej i konieczności odpowiedniego zabezpieczenia się.

Czteroosiowy wagon ten dzieli się na 3 przedziały. W jednym mieści się operatornia kina, w drugim szereg eksponatów, jak maski gazowe, tablice statystyczne, fotografje, ciekawe modele, ubrania przeciwiperytowe, aparaty tlenowe i wiele innych. Trzeci przedział stanowi komora gazowa dla próbnego przebywania w atmosferze nasyconej gazami. Wagon zbudowano według planu inż. Stecewicza z Poznania, posiada on również przedział dla instruktora i konwojenta. (O.)

* **Kursy ogrodnictwa.** Śląska Izba Rolnicza urządza dwa czternastodniowe kursy ogrodnictwa dla nauczycieli i osób zainteresowanych ogrodnictwem. Kurs pierwszy odbędzie się w Rybniku w czasie od 5—19 lipca. Kurs drugi odbędzie się w Tarnowskich Górach w dniach 24 lipca do 7 sierpnia. Kurs ogrodnictwa jest bezpłatny. Wpisowe wynosi 1 złoty, wydanie zaświadczenia udziału w kursie 1 złoty, tytułem opłaty manipulacyjnej. Program wykładów uwzględnia warzywnictwo, sadownictwo, szkółkarstwo, kwieciarstwo, pszczelnictwo, przetwórnictwo, wyrób win owocowych, sztukę zdobniczą, hodowlę morwy i jedwabnictwo, uprawę tytoniu i wikliny i t. d. Prócz wykładów odbędą się ćwiczenia i demonstracje praktyczne w pierwszorzędnych zakładach ogrodniczych oraz ekskursje i wycieczki naukowe jako nauka poglądowa. Wykładać będą urzędnicy Izby Rolniczej oraz kierownicy szkół ogrodniczych i znani specjaliści.

Zgłoszenia udziału w kursie należy składać w Izbie rolniczej w czasie do 15 czerwca. Zgłoszenie winno zawierać adres dokładny oraz wiadomość, w którym kursie jest życzony udział. Adres: Śląska Izba Rolnicza Katowice, ul. Plebiscytowa 1.

Z Katowickiego.

Katowice. (Walne zebranie) Zjednoczenia Wielkiego Handlu odbyło się tu w ubiegły wtorek pod przewodnictwem p. inżyniera Grabianowskiego. Zatwierdzono sprawozdanie zarządu i zamknięcie rachunków oraz wybrano ponownie zarząd w dotychczasowym składzie z tą tylko zmianą, że w miejsce wyjeżdżających członków wybrano nowych dwóch członków w osobach pp. dr. Grużewskiego i Beszczyńskiego.

— (Podwyżka zarobków dla robotników brukarskich). W poniedziałek 7 maja odbyło się w Katowicach posiedzenie komisji pojednawczo-rozjemczej w sprawie podwyżki zarobków dla robotników brukarskich i ramarskich. Robotnicy zażądali podwyżki zarobków o 40 procent. Komisja po wysłuchaniu wywodów stron i po naradzie orzekła co następuje: 1) Zarobki dla robotników brukarskich podwyższyć o 5 procent; 2) podwyżka ta obowiązuje z dniem 1 maja 1928 do dnia 30 września 1928 roku; 3) płace te mogą być wypowiedziane miesiąc przed upływem terminu, t. j. najwcześniej dnia 31 sierpnia 1928 roku; 4) zainteresowane strony w przeciągu 5 najbliższych dni wypowiedzą swoją zgodę co do powyższego orzeczenia komisji.

— (Opieka nad matką i dzieckiem). Stację opieki nad Matką i Dzieckiem w Załężu ul. Wojciechowskiego 99 przeniesiono do gruntownie odnowionych i gustownie umeblowanych ubikacji w budynku dawniejszego Urzędu Gminnego. Stacja jest czynną każda środę o godz. ½5 do ½6 po poł. Przy stacji uruchomiono poradnię dla niewiast ciężarnych, którym udziela się porad każdą środę od godz. ½6 po poł.

Tak Stacją Opieki nad Matką i Dzieckiem jak i Poradnią dla Niewiast ciężarnych kieruje lekarz szpitala miejskiego w Dębiu dr. Szczepański. Ponadto uruchomiono przy Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem w Zawodziu (ratusz) Poradnię dla Niewiast ciężarnych, czynną we wtorki po 1 od ½5 do ½6 po poł. pod kierownictwem dr. Skupina.

— (Pożar.) Dnia 9 maja b. r. o godz. 0,30 wybuchł pożar w stodole polnej dworu Sp. Akc. Gieschego, wskutek podpalenia przez Wilhelma Sznapkę z Załęża. Stodoła spaliła się doszczętnie. W stodole znajdowały się osoby bezdomne, z których niejaki Leszek Gerhard z Chropaczowa doznał poparzenia. Odstawiono go do szpitala miejskiego. Szkody narazie nie ustalono. Dochodzenia w toku.

Szopienice w Katowickiem. (Omal nie śmierć pod kołami tramwaju.) W poniedziałek, w godzinach popołudniowych pasażerowie tramwaju na linji Szopienice—Mysłowice byli świadkami omal że nie tragicznego wypadku. Jak to często zdarza się, na drodze bawiła się gromadka dzieci, pozostawionych bez opieki. W chwili, gdy tramwaj zjeżdżał z pochyłości dwoje dzieci wstało szybko i wbiegło na tor prawie pod nadjeżdżający tramwaj. Tylko dzięki przytomności umysłu konduktora wozu nie doszło do wypadku, którego możliwość przejęła bardzo podróżnych. Przydałoby się więcej dozoru nad dziećmi bawiącemi się na ulicy i rodzice nieczyniący tego, biorą na siebie ciężką odpowiedzialność.

Dąbrówka Mała w Katowickiem. (Komisja bada stan kopalni „Jerzy“). W związku z zamknięciem kopalni „Jerzy“ w Małej Dąbrówce dowiadujemy się, że na skutek zarządzenia komisarza demobilizacyjnego, wyjeżdża w tych dniach do Małej Dąbrówki specjalna komisja, celem zbadania stanu kopalni i wydania odnośnego orzeczenia.

— (Wyniki wpisów do szkół powszechnych) dały rezultat następujący: na 841 dzieci w wieku szkolnym do polskiej szkoły zgłosiło się 222 dzieci, czyli 92%. Pozostaje 19 dzieci niezgłoszonych, które prawdopodobnie uczęszczać będą do szkoły mniejszościowej.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Ćwiczenia.) Dnia 5 maja odbyły się nocne ćwiczenia jednej kompanji Związku Hallerczyków. Na zbiórkę stawili się członkowie z placówek Hajduki Wielkie, Świętochłowice, Bytków i Łagiewniki, w ogólnej liczbie 150. Całemi ćwiczeniami kierował komendant Chorągwi Śląskiej Związku Hallerczyków kpt. Zając, technicznym kierownikiem był porucznik Kornas. Jako zadanie miała kompanja być przednią strażą batalјonu. Wysoko postawione wykłady por. Kornasa zapoznały ćwiczących o celu i zadaniu ćwiczeń, to też członkowie zupełnie wywiązali się na postawionych posterunkach ze swego zadania. Ćwiczenia odbywały się w okolicy Król. Huta-Chorzów-Węzłowiec. Komenda Chorągwi Śl. będzie, jak to sobie członkowie życzyli, w przyszłości częściej takie ćwiczenia i wycieczki urządzać.

— (Burmistrz Dubiel królem kurkowym). Z okazji święta narodowego odbyło się pierwsze królewskie strzelanie założonego tu niedawno bractwa strzeleckiego. W wyniku najlepszych strzałów został burmistrz Dubiel pierwszym królem kurkowym Król. Huty, zaś pp. Borzyn i Matuszczyk marszałkami.

— (Przejechanie dziecka). Niejaki Wilhelm Sauer z ulicy Wolności przejechał samochodem na ulicy Ligota Górnicza czteroletnią dziewczynkę Urszulę Bielnik, zamieszkałą przy ul. Hajduckiej 38. Dziewczynkę odstawiono do szpitala miejskiego, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy. — Z nastaniem ciepłej pory winni rodzice więcej uważać na małe dzieci, gdyż tak łatwo jest o nieszczęście.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Konferencja XX. dekanatu królewskohuckiego). Wczoraj odbyła się w W. Hajdukach na plebanji doroczna konferencja XX. dekanatu królewsko-huckiego. Rano o godz. 9 odprawiono oficjum i Mszą żałobną za zmarłych księży całego dekanatu. (N).

— (Pierwsza Komunja św.) W Święto Wniebowstąpienia Pańskiego w dn. 17 maja br. przystępują dzieci polskie do pierwszej Komunji św. Młodzież niemiecka natomiast w następną niedzielę 20-go bm. (N.)

— (Protest przeciw prześladowaniu chrześcijan). Pod protektoratorjum ks. radcy Czempiela odbył się w sali Kat. Domu Związkowego wiec katolickich towarzystw niemieckich. Wikary ks. Krawczyk zobrazował zebranym prześladowanie chrześcijan w Meksyku. Zebrani wyrazili protest, i uchwalili ostrą rezolucję. (N).

Dąbrówka Wielka w Świętochłowickiem. Z życia ochotniczej straży pożarnej.) Bardzo dobrze rozwija się miejscowa ochotnicza straż pożarna. Podniośle obchodziliśmy uroczystość patrona naszego św. Florjana. W sobotę, dnia 5 b. m. odbyło się nabożeństwo za zmarłych członków. W niedzielę, dnia 6 b. m. urządzono uroczyste zebranie, na które przybyli prezes powiatowy naczelnik gminy p. Markiton, dyrektor straży pożarnej p Kochoń i naczelnik urzędu okręgowego pan Szymonek. O godzinie 19-tej zagaił zebranie prezes naczelnik gminy p. Szeja i przywitał serdecznie zebranych i gości. Następnie zabrał głos prezes powiatowy p naczelnik gminy Markiton, który następnie udekorował członka straży p. Wilhelma Mazura „Krzyżem za ratowanie ginących" jako nagroda za wyratowanie obywatela Jachny z pod gruzów z narażeniem swego życia, co miało miejsce dnia 1 września 1912 r. Akt ten wzruszył do głębi obecnych. Wynika z tego, że Ojczyzna nasza nie zapomina o zasłużonych swoich obywatelach. Wśród miłego nastroju bawili się wszyscy obecni jeszcze kilka godzin.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Z ruchu harcerskiego) Niedawno założono przy państwow. seminarjum naucz. w Pszczynie drużynę harcerską, która nosi imię Karola Miarki. Liczy 30 członków i jest podzielona na cztery oddziały. Opiekunem tejże drużyny jest prof. p. Gola, a drużynowym p. Żmuda, uczeń IV. kursu. Jestto więc 3-cia drużyna harcerska na terenie Pszczyny. (z.)

— (Czas ochronny dla ryb). W myśl rozporządzenia czas ochronny dla ryb w płynących wodach trwa do końca maja. Wędkarze będą się mogli po tym terminie zająć swoim sportem. (z.)

— (Pożary lasów.) Dnia 3 maja b. r. w godzinach popołudniowych wybuchł pożar w lesie Pawła Libusa w Pawłowicach, który rozszerzył się na lasy sąsiednie. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi 2.000 złotych. Pożar został podłożony przez dwóch osobników, których identyczności dotychczas nie stwierdzono. — Dnia 5 maja b. r. wybuchł pożar w lesie, położonym na pograniczu Kostuchna—Tychy, który rozszerzył się na przestrzeni 200 m². Szkoda dotychczas nie stwierdzona. Pożar powstał wskutek iskier wypadających z lokomotywy.

Piasek w Pszczyńskiem. (Pożar.) Dnia 5 maja b. r. o godz. 20,30 wybuchł w zabudowaniach gospodarskich Ludwika Pudełki pożar, który zniszczył stodołę drewnianą wraz z zapasami paszy. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi 200 złotych. Przyczyna pożaru dotychczas nieznana.

Miedźna w Pszczyńskiem. (Utworzenie urzędu stanu cywilnego). Śląski Urząd Wojewódzki reskryptem z dnia 2 kwietnia 1928 r. zarządził wyłączenie gminy Miedźna z okręgu urzędu stanu cywilnego z siedzibą w Bojszowach i wcielenie tej gminy do urzędu stanu cywilnego z siedzibą w Miedźnej z dniem 1 czerwca 1928 r.

Starawieś w Pszczyńskiem. (Wieczorek). W niedzielę, dnia 6 maja br. o godz. 6½ wiecz. odbył się na sali p. Spyry wieczorek dla dziatwy szkolnej, która opuściła szkołę. Chór dziatwy pod batutą naucz. p. Krzemienia odśpiewał szereg pieśni narodowych i towarzyskich. Odegrano arcywesołe krotochwile p. t.: „Zaczarowany młyn i „Lokatorzy", oraz pantominy. Kierownik szkoły p. Kuźniarski pożegnał opuszczającą szkołę młodzież, zachęcając ją do wytrwałej pracy dla dobra ogółu. Dla tej dziatwy będą sprowadzone książki do czytania, by mogła się w chwilach wolnych zająć polska lekturą. (z.)

Łaziska Górne w Pszczyńskiem. (Za krzywoprzysięstwo) odpowiadał przed II. izbą karną w Katowicach rolnik Franciszek Muszer, który przed sądem powiatowym w Katowicach dnia 10 II. 27 r. zeznał pod przysięgą, że nie było jemu wiadomo o jakichbądź sporach dotyczących jego gruntu jak i nigdy nie znajdował się mostek przez rów ściekowy, prowadzący na ulicę publiczną. Na rozprawie dnia 9 bm. oskarżony potwierdził stanowczo prawdziwość swoich zeznań. Kilku świadków słuchanych na rozprawie pod przysięgą jednakże zeznało przeciwnie. Prokurator wniósł wobec tego na ukaranie oskarżonego 3 lata ciężkiego więzienia. Sąd uznał Muszera Franciszka winnym zbrodni krzywoprzysięstwa popełnionego z niedbalstwa i skazał go na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg dwu lat. (r.)

Giełda pieniężna i towarowa.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej w dniu 8 maja 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43.40 złotych; za 100 franków francuskich 35.01 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125.13 złotych; za 100 koron czeskich 26.35 złotych; za 100 lirów włoskich 46.88 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.39 złotych; za 100 guldenów holenderskich 358.80 złotych.

---

* **Katowice ceny ziemiopłodów** z dnia 9 maja 1928 r. Płacono za 100 kg. franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 52—54. Żyto 52—54. Owies 47—49. Jęczmień 51—53. Makuch lniany 56—57. Osucie pszeniczne 35 do 36. Osucie rżane 36—37. Tendencja słabsza.

Warszawska giełda zbożowa
z dnia 8 maja 1928 r.

Żyto kongresowe 52.00—52.50. Pszenica 60.00. Jęczmień browarowy 53.54. Jęczmień na kaszę 49.00. Owies 49.50. Mąka pszenna warszawska, lubelska i kresowa ⁴/₀ A 90—92. Mąka pszenna ⁴/₀ 82—84 . Osucie rżane 35.00—35.50. Osucie pszeniczne 34.00—34.50. Usposobienie spokojne. Obroty małe. Ceny rozumieją się za 100 kilogramów parytet wagon Warszawa.

* **Ceny bydła na targowicy miejskiej w Poznaniu** z dnia 8 maja 1928 r. Spędzono: 782 sztuk bydła, 2.471 świń, 595 cieląt i 324 owiec, razem 4.142. Płacono za 100 kilogramów żywej wagi w walucie złotowej:

Woły: pełnomięsiste, wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej, niezaprzęgane 160—164; pełnomięsite, wytuczone woły od 4—7 lat 150—152; młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczone 136—140 złotych.

Stadniki: pełnomięsiste wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej 150—154; pełnomięsiste, młodsze 140—144; miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 126—132 złotych.

Jałówki i krowy: pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej 160 do 164; pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej, do 7 lat 156—160; starsze wytuczone krowy i mniej dobre modsze krowy i jałówki 144—148; miernie odżywione krowy i jałówki 130 do 136; licho odżywione krowy i jałówki 100—110 złotych.

Cielęta: najprzedniejsze cielęta tuczne 150 do 158; średnio tuczne cielęta i najprzedniejsze ssaki 140—144; mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 130—134; liche ssaki 120—124 złotych.

Owce: Jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne 140—150; starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione skopy i owce 126 do 130; miernie odżywione skopy i owce 104—110 złotych.

Świnie: pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 188—192; pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi 182—184; pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi 176—178; mięsiste świnie ponad 80 kg. 166 172; maciory i późne kastraty 150 do 180 złotych. Przebieg targu spokojny.

Z Rybnickiego

Rybnik. (Ruch ludności). Według statystyki urzędu meldunkowego przybyło do Rybnika 71 osób, wyprowadziły się 154 osoby. Urodzeń było 52, zgonów 17, ślubów 5. Rybnik liczy 20.589 mieszkańców. Przybyły 54 osoby. Cudzoziemców zamieszkuje w Rybniku 390.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Bijatyka.) Dnia 7 b. m. o godz. 1.30 w nocy powracali Józef Francuz, Jan Zawisz i Wilhelm Wypuła stąd z zabawy weselnej do domu. Na drodze zostali napadnięci przez 7-miu mężczyzn, którzy pobili ich laskami jak i nożami, wskutek czego Francuz i Wypuła doznali ciężkich urazów cielesnych. Sprawców napadu wzgl. bijatyki wyśledzono i odstawiono władzom sądowym w Rybniku.

Krzyżkowice w Rybnickiem. (Pośrednictwo telegraficzne i telefoniczne). Dyrekcja poczt i telegrafów donosi: Z dniem 15-go maja b. r. uruchamia się w Krzyżkowicach pośrednictwo telegraficzne z publiczną rozmownicą telefoniczną.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Zaiste szlachetny czyn obywatelski.) Grono nauczycielskie, oraz uczennice państwowego gimnazjum żeńskiego w Tarnowskich Górach z okazji imienia p. dyrektora Stanisława Bieżanowskiego złożyło kwotę 100 złotych (sto złotych) na ubranie biednych dzieci, które w roku bieżącym zostaną wysłane na kolonje letnie przez Związek Obrony Kresów Zachodnich. Za tak szlachetny czyn zarząd koła miejscowego Z. O. K. Z. składa wszystkim ofiarodawcom gorące podziękowanie.

Pniowiec w Tarnogórskiem. (Utworzenie koła miejscowego Związku Obrony Kresów Zachodnich.) Dnia 6 maja na sali p. Hakuby odbyło się konstytucyjne zebranie koła Związku Obrony Kresów Zachodnich za staraniem zarządu powiatowego i poważnych obywateli Pniowca przy licznym udziale gości. Po wygłoszonym referacie przez p. Musioła z Tarnowskich Gór o ideologji Z. O. K. Z. i po przemówieniu sekretarza pow. przystąpiono do wyboru zarządu koła, który się utworzył w następującym składzie: p. Gwóźdź Wojciech — prezes, p. Fichna Romuald — zastępca prezesa, p. Hakuba Antoni — sekretarz, p. Kurek Ignacy — zast, sekret,. p. Pasternak Karol — skarbnik. Do nowego koła zapisało się 42 członków. Brak tej placówki dawał się dotkliwie odczuwać, dlatego nowo założonej placówce kulturalno-oświatowej życzymy wszelkiej pomyślności w pracy dla dobra polskości naszej kochanej Ojczyzny i gminy Pniowca.

Z całej Polski.

Poznań. (Skutki nadużycia alkoholu.) Na szosie z Środy do Zaniemyśla znaleziono w środę ubiegłego tygodnia zwłoki człowieka, leżące w kałuży krwi. Wszczęte odrazu dochodzenia władz śledczych wykazały, że zaszedł tutaj nieszczęśliwy wypadek, spowodowany nadużyciem alkoholu. W środę rano robotnicy hurtowni piwa w Środzie — 40-letni St. Kłosiak i 22-letni Fr. Nowaczyk odwieźli piwo do restauracyj w Zaniemyślu. Tutaj po sutych poczęstunkach w licznych restauracjach udali się w powrotną drogę, kupując przedtem jeszcze pokaźną butelkę wódki. Będąc prawie bez przytomności, jechali bardzo szybko, a nie mogąc się utrzymać na siedzeniach, pospadali z wozu. Kłosiak spadł pierwszy, ponosząc śmierć na miejscu. Nowaczyk zaś 300 metrów dalej, odnosząc wstrząsy wewnetrzne i silne poranienie twarzy. Na miejsce wypadku zjechała komisja sądowo-lekarska, która po stwierdzeniu śmierci zarządziła przewiezienie zwłok do szpitala.

Łódź. (15 kardynałów przybędzie do Łodzi.) Biskup łódzki ks. dr. Tymieniecki organizuje w miesiącach letnich (data nie jest ściśle ustalona) wielki zjazd eucharystyczny w Łodzi. Celem tego zjazdu będzie omówienie kilku zasadniczych spraw i zagadnień, dotyczących obecnego położenia kościoła rzymsko-katolickiego w Polsce, jakoteż zastanowienia się nad sposobami pogłębienia wśród szerokich sfer społeczeństwa polskiego nauki Zbawiciela i etyki chrześcijańskiej, co staje się szczególnie konieczne ze względu na powszechny upadek moralności. Na zjazd ten spodziewany jest przyjazd znacznej ilości wybitnych dygnitarzy kościelnych i świeckich; organizatorowie zjazdu są powiadomieni, że zjazd uświetnią z górą 15 kardynałów, którzy ze świtą przybędą z rozmaitych krajów europejskich. Należy przypuszczać, że ogółem zjedzie w tym czasie do Łodzi z górą 300 tysięcy osób.

Łuków. (Lekkomyślna zabawa dzieci spowodowała pożar wsi.) We wsi Poszkaty pow. łukowskiego wybuchł pożar. Spłonęło 13 zagród wraz z częściami inwentarza. Straty wynoszą ogółem 180 000 złotych. Pożar wynikł na skutek zaprószenia ognia przez bawiące się zapałkami dzieci.

Radjokronika.

Niebezpieczeństwa radja.

Miljony ludzi, rozkoszujących się codziennie komunikatami i transmisjami radjowemi, nie mają zupełnie świadomości, jakie w tym genjalnym wynalazku ukryte są niebezpieczeństwa. Groźny jest nietyle aparat odbiorczy, ale raczej instalacja elektryczna, z którą często sąsiaduje. Oto np. ktoś ma aparat detektorowy ze zwyczajną anteną pokojową lub zewnętrzną. Przyrząd przyłączony jest drutem uziemiającym do wodociągu.

Dopóki zajęci jesteśmy tylko samym aparatem, t. j. przełączymy go, nastawiamy, słuchamy itp., niebezpieczeństwo jest wyłączone. Skoro jednak jedna ręka nasza leży na aparacie lub jego częściach, a jednocześnie drugą sięgniemy po lampę elektryczną może nastąpić elektryzacja; postument lampy bowiem, najczęściej metalowy i różne części instalacji elektrycznej często stają się przewodnikami prądu, zwłaszcza, że izolacja lampy. i wogóle cała jej instalacja, często jest niedokładna i psuje się, a wtedy metalowe części przeprowadzają zetknięcie się z prądem. Jeżeli dotkniemy izolowanego wyłącznika aparatu odbiorczego, wówczas jednocześnie dotknięcie uszkodzonej lampy pozostaje bez wpływu; jeżeli jednak dotkniemy drutu uziemiającego, wówczas przechodzi z lampy przez nasze ciało i następuje elektryzacja, która niekiedy bywa śmiertelna.

Prof. Jellinek, który przeprowadza te ciekawe obserwacje, dochodzi do wniosku, że „światło elektryczne i radjo powinny się wzajemnie tak unikać, jak zapalona świeca i butelka benzyny".

Przy zapaleniu lub gaszeniu światła elektrycznego należy tedy zdjąć słuchawki i unikać jednoczesnego dotykania kontaktu i aparatu radjowego.

Ostatnie telegramy.

Polska a Litwa.

Kowno. (PAT.) Bawiący tu przewodniczący Polskiej delegacji do rokowań z Litwinami, Hołówko, wygłosił wobec przedstawicieli prasy litewskiej, deklarację, w której powiedział między innemi:

W litewskiej opinji publicznej panuje dotąd nastrój nieufności w stosuuku do Polski. Fałszywem jest wygłaszane przekonanie, że Litwie grozi jakieś niebezpieczeństwo. Polska przez swój projekt paktu o nieagresji chce dać dowód swej szczerości i wykazać, że ani Rząd ani opinja publiczna nie jest wrogo usposobiona wobec Litwy. Polska pragnie rozkwitu Litwy. Należy pamiętać, że wiek dwudziesty przechodzi pod hasłem samostanowienia narodów. Po wojnie europejskiej powstały Czechosłowacja, Rumunja, Państwa bałtyckie i Polska. Polsce chodzi o dostęp do morza nie w znaczeniu terytorjalnem, lecz w znaczeniu gospodarczem. Niepodległość Litwy jest potrzebna dla naszych własnych interesów. W zakończeniu naczelnik Hołówko stwierdza, że Polska nie dąży do unji i nie mamy również nic przeciw dalszemu związkowi 3 państw bałtyckich, owszem, nawet w razie zawarcia takiego związku, łatwiej nam będzie się porozumieć z niemi, aniżeli z każdem z państw oddzielnie.

Kowno. (PAT.) We środę obradowała tu podkomisja rozrachunkowa. Podkomisja do spraw projektu o nieagresji nie zebrała się. W ciągu dnia Litwini obradowali nad projektem polskim. Jutro toczyć się będą obrady komisji odszkodowawczej. Wobec pogłosek o demonstracjach w Kownie, skierowanych przeciwko delegacji polskiej, jesteśmy upoważnieni do jaknajbardziej kategorycznego stwierdzenia, że wszystkie te pogłoski są pozbawione wszelkich podstaw i mijają się z prawdą.

Walka o uchylanie rozporządzeń Prezydenta

Warszawa. (PAT). W środę rozpoczęły się dalsze debaty połączonych sejmowych komisyj prawniczej i konstytucyjnej nad sprawą uchylania dekretów Prezydenta Rzplitej. Ścierały się dwa poglądy: jeden, popierany przez rząd, uważał, że sejm tylko w drodze ustawodawczej, to znaczy po zatwierdzeniu przez senat, uchylić może rozporządzenie Prezydenta. Drugi natomiast dowodził, że Sejm może to zrobić drogą uproszczoną, to jest na mocy zwykłej uchwały, nie wymagającej zatwierdzenia przez senat.

W głosowaniu komisja odrzuciła pogląd stronnictw rządowych.

Sprawy Kościoła w komisji budżetowej.

Warszawa. ((PAT). W obradach nad budżetem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego poseł Bittner (Ch. D.) odpierał ataki przedstawicieli lewicy na kler. Mówca dowodzi, że Kościół nie może mieć mniejszych uprawnień w stosunku do swych członków, niż każde inne stowarzyszenie. W zakończeniu swego przemówienia Bittner wnosi o podwyższenie dotacji na uniwersytet lubelski. Następnie przemawiał znany, będący pod klątwą poseł Putek (Wyzwolenie) twierdząc, że budżet wyznań jest dostatecznie duży, gdyż na wyznania idą również fundusze z budżetów innych resortów. Według obliczenia mówcy na wyznania wydaje się rocznie około 35 milj. zł. z funduszów państwowych i około 150 milj. zł. z funduszów samorządowych. Mówca porusza jeszcze sprawę konkordatu, czemu sprzeciwia się poseł Krzyżanowski, dowodząc, że sprawa ta nie należy do komisji budżetowej. Po dłuższej dyskusji postanowiono głosowanie odbyć w piątek. Następnie przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Szkolnictwo mniejszościowe na Lidze Narodów

Genewa. Na czerwcowej sesji Ligi Narodów jako jeden z punktów porządku dziennego, znajduje się sprawa skargi „Volksbundu", dotyczącej wykonania umowy o szkołach mniejszościowych na Górnym Śląsku. Rada zapozna się z opinją Międzynarodowego Trybunału w Hadze, który zajmował się tą sprawą na prośbę Rady Ligi Narodów. Odpowiednia uchwała, jak wiadomo została powzięta na wniosek Stresemanna na sesji marcowej Rady.

Ponadto na porządku obrad znajdują się jeszcze 2 sprawy mniejszościowe, mianowicie sprawa mniejszości albańskiej w Grecji i mniejszości litewskiej w Wilnie.

Chodzi o konflikt polsko-litewski, co do którego Rada ma wysłuchać sprawozdania o marcowych rokowaniach polsko-litewskich w Królewcu. Ponadto Rada rozpatrywać będzie aferę przemycania broni do Węgier. Prawdopodobnie kilka najważniejszych spraw politycznych ulegnie odroczeniu.

Rokowania polsko-niemieckie.

Berlin. (WTB.) Dotychczasowe rokowania polsko-niemieckie wykazały konieczność wyjaśnienia ważniejszych punktów spornych na drodze piśmiennej. Wobec tego ma miejsce wymiana not między Warszawą a Berlinem.

Niewinnie stracony.

Berlin. (WTB.) Swego czasu sąd w Neu-Strelitz skazał na śmierć za rzekome zabójstwo robotnika polskiego Jakubowskiego. Wyrok został wykonany, pomimo, że już wówczas uważano Jakubowskiego za niewinnego. Na skutek kampanji, prowadzonej od trzech lat przez ligę dla praw człowieka, władze wznowiły dochodzenie. Specjalna komisja zakończyła badania i wydała orzeczenie, że Jakubowski nie popełnił zarzucanej mu zbrodni. Aresztowano trzech domniemanych sprawców, którzy złożyli zeznania, obciążając się wzajemnie. Nadprokurator prowadzi dalsze dochodzenia.

Pięćdziesięcioletni Stresemann.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki zamieszczają z okazji 50 letnich urodzin Stresemanna dłuższe artykuły, w których omawiają jego działalność. Zależnie od kierunku reprezentowanego przez każde pismo, oceniają działalność Stresemanna pochlebnie lub krytycznie. Pisma nacjonalistyczne twierdzą, że Stresemann nie jest tym wielkim politykiem, za którego chce uchodzić. Chce on dobrze robić, ale chcieć, to nie znaczy jeszcze robić. Jego polityka nie prowadzi do celu. Socjalistyczny „Vorwärts" podkreśla zgodę na jego politykę zagraniczną, ale krytykuje stanowisko w sprawach wewnętrznych. Inne pisma demokratyczne uznają pomyślne wyniki jego polityki, która jedynie w okresie powojennym była możliwa. W każdym razie Stresemann przyczynił się znacznie do uspokojenia stosunków powojennych.

Katedra polska na uniwersytecie rzymskim.

Rzym. (PAT). Bezpośrednie dodatnie rezultaty wizyty ministra Zaleskiego w Rzymie dają się już odczuwać w wzmożonem zainteresowaniu Polską we Włoszech. Jednym z pierwszych objawów tego jest postanowienie rządu włoskiego utworzenia stałej katedry literatury polskiej na uniwersytecie rzymskim. Korespondent P. A. T. dowiaduje się z miarodajnego źródła, że decyzja w tej mierze już zapadła. W związku z nią brana jest pod uwagę kandydatura Jana Marwega, profesora uniwersytetu w Padwie, jednego w najwybitniejszych z tutejszych lingwistów, który dał się poznać jako szczery przyjaciel Polski i gruntowny znawca sprawy polskiej i literatury polskiej.

Bójki przedwyborcze.

Lipsk. (PAT). Po zgromadzeniu wyborczem narodowych socjalistów, na którem przemawiał ich przywódca Adolf Hitler, doszło do zaciętej bójki między Hitlerowcami a komunistami, zebranymi przed gmachem, w którym odbywał się wiec. Policji z trudem udało się rozdzielić walczących ze sobą. Jeden komunista jednak został w czasie walki tak ciężko poraniony sztyletem przez Hitlerowców, że musiano go odwieść do szpitala.

Briand o znaczeniu prasy.

Kolonja. (WTB.) Briand przysłał do komitetu wystawy prasowej list z zawiadomieniem, że z powodu choroby nie może wziąć udziału w otwarciu. Wysyła jednak swego zastępcę. Przy tej sposobności zaznacza, że wystawa wykaże olbrzymią potęgę prasy i jej wpływ na trwałe porozumienie między narodami.

Walka z komunizmem.

Rzym. (WTB.) Przed specjalnym sądem toczyły się rozprawy przeciwko grupie ludzi z Trientu, oskarżonej o udział w tajnej organizacji komunistycznej. Oskarżeni planowali obalić obecny system rządów drogą zamachu i rewolucji. Wszystkich skazano na więzienie od 6 do 9 lat.

Anglja potępia wojnę.

Londyn. (PAT). „Daily Chronicle" dowiaduje się, że w wyniku decyzji powziętej przez gabinet brytyjski minister Chamberlain oznajmić ma w parlamencie, iż rząd przyjął w zasadzie projekt amerykański paktu rzeciwwojennego.

Katastrofa kolejowa.

Warszawa. (PAT.) We środę o godz. 9,15 na stacji Skierniewice wykoleił się na zwrotnicy pociąg towarowy. Wykolejeniu uległ parowóz oraz część próżnych wagonów towarowych, przyczem tor został poważnie uszkodzony. Wypadku w ludziach nie było. Na miejsce katastrofy przybył natychmiast pociąg ratunkowy a w kilka godzin później specjalna komisja Ministerstwa Komunikacji i Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej.

Lot do bieguna.

Berlin. (Pat.) Biuro Wolffa donosi z Kopenhagi, że generał Nobile w piątek ma startować na Spitzbergu do lotu nad Biegunem Północnym.

Z całego świata.

Nowe spostrzeżenia o locie ptaków.

Dotychczasowe badania zdawały się dowodzić, że odlot jak i przylot ptaków wędrownych odbywa się pod przewodnictwem starszego, silniejszego i doświadczeńszego ptaka, którego kierownictwu drugie poddawały się bez sprzeciwu. To też miało być powodem, że gromady odlatujące tworzyły w powietrzu trójkąt lub długi sznur, z kierownikiem na przedzie. Otóż doświadczenia, jakie w tym względzie porobiono w stacji doświadczalnej w Rossiten, stwierdzają, że to przypuszczenie jest mylne i że na przykład odlot wędrowny bocianów może się odbyć zupełnie bez przewodnika starszego. W ciągu lata pochwycono tam 27 młodych bocianów i przetrzymano na uwięzi aż do czasu odlotu. Ponieważ wszystkie bez wyjątku pochodziły z ostatniego lęgu ,przeto żaden z nich nie odbył wędrówki na południe, a tymczasem w połowie sierpnia, a więc w czasie corocznego odlotu, a nawet już na pewien czas przedtem, wszystkie okazywały wyraźny niepokój, który wzrastał z dniem każdym. Kiedy stwierdzono, że w całych Prusach Wschodnich niema już ani jednego bociana, wypuszczono je na wolność, by się przekonać, co poczną młode bociany, które nie widziały wcale odlatujących bocianów i nie miały też wcale sposobności porozumienia się ze starszemi. Początkowo młode bociany nie okazywały wyraźnej ochoty do odlotu, prawdopodobnie dla tego, że musiały się dopiero oswoić ze swobodą niespodziewaną; przypuszczano też, że winna temu spóźniona pora, bo wszystkie bociany już odleciały na południe, a z nią minął też niepokój u ptaków. Tymczasem pewnego poranka wszystkie społem odleciały i, jak później stwierdzono, dotarły do Grecji, bo tam zabito bociana, zaopatrzonego w odpowiednią obrączkę na nodze.

Z tego wynika zatem, że bociany, aczkolwiek całkiem niedoświadczone, potrafiły przelecieć tak olbrzymią odległość i to w kierunku, w jakim się odloty zazwyczaj odbywają.

Kto im wskazał drogę i kto je pouczył, że — jak inne ptaki wędrowne — powinne opuścić swe siedziby i udać się na południe? Nikt jak Bóg — bo w inny sposób nikt nie wytłumaczy tego zagadkowego zmysłu u ptaków, który wiedzie je od nas aż hen na drugi koniec Afryki i z powrotem.

Wybuch w dancingu.

W Stanach Zjednoczonych w mieście Westplains (st. Missuri) zdarzył się przed kilku dniami katastrofalny wybuch w jednym z licznie uczęszczanych dancingów. Krótko po północy, wśród nader ożywionej zabawy, nastąpił straszny wybuch skutkiem czego w kilka minut ogarnęły płomienie nietylko lokal, ale cały dom. Po niedługim czasie dwa sąsiednie domy zaczęły płonąć i pomimo śpiesznej pomocy straży ogniowej, zostały silnie uszkodzone. Sufit lokalu dancingowego runął, natychmiast po wybuchu przytłaczając licznie zgromadzonych uczestników zabawy. Po stłumieniu ognia, wydobyto z pod gruzów 23 zwęglone trupy. Po niejakim czasie wydobyto jeszcze 14 ofiar. Rannych i poparzonych osób jest kilkadziesiat. Przypuszczają, że przyczyną katastrofy było krótkie spięcie silnego oświetlenia elektrycznego.

Artystyczne bogactwa Rosji.

Rząd sowiecki przystąpił do spisu pozostawionych mu skarbów sztuki. Muzeum Ermitażu w Petrogradzie przedstawia wartość 6 do 8 miljardów rubli; zawiera 1,300,000 płócien i rzeźb. Wartość Bibljoteki Narodowej nie została jeszcze ustalona dokładnie; posiada ona 4 i pół miljona tomów i rękopisów; uważają ją po paryskiej bibljotece narodowej za najbogatszą na świecie.

Sprawy gospodarcze.

Zegarki szwajcarskie.

Sprawozodanie szwajcarskiego związku przemysłu zegarmistrowskiego podaje, że w ubiegłym roku 1927 konjunktury dla tego przemysłu były korzystne. Liczba wywiezionych gotowych zegarów i mechanizmów zegarowych w roku 1927 wzrosła do liczby 18.454.165 w porównaniu z 17.184.629 w r. 1926. Ogólna wartość eksportu zegarów wynosiła w r. 1927 273.244.811 fr. szw., podczas gdy w r. 1926 wyniosła 258.260.618 fr. szw. Sprawozdanie omawiając zagraniczną konkurencję, stwierdza, że najbardziej mającym zbyt artykułem w Niemczech były specjalnie złote zegarki na rękę, rzucone na ten rynek po niezmiernie niskich cenach

Nowy statek polski.

Nowonabyty i zbudowany w stoczniach angielskich statek handlowy „Niemen" wykazał na próbach doskonałe kwalifikacje, a mianowicie znaczną szybkość (przeszło 11 węzłów), sprawność maszyn i mechanizmu oraz znakomite trzymanie się na fali przy swej ładowności 5.620 tonn. Statek „Niemen" jest dotychczas najpiękniejszym nabytkiem naszej floty handlowej.

Teatr Polski w Katowicach

Wtorkowe przedstawienie opery „Faust" było jednem z najświetniejszych, jakiemi nas dyrekcja dotąd uraczyła, a to przypisać należy przedewszystkiem gościnnemu występowi artystów-śpiewaków tej miary co Adam Didur i Gustaw Chorjan.

Na pierwszy plan wysunął się p. Didur, dla którego rola Mefistofelesa jakby była stworzona. Zaimponował on nie tylko swym silnym, wyrobionym basem, ale także swą grą, — takiego Mefistofelesa na scenie mogą nam bez przesady pozazdrościć największe sceny. Niesamowita postać szatańskiego kusiciela i szyderskie naigrawanie się jego z uczuć i słabości ludzkich, tak jak je odźwierciedlił w swej grze pan Didur, porwały do tego stopnia publiczność, że burzliwe, nie milknące oklaski zmusiły go nawet przy otwartej scenie do powtórzenia jednego z ustępów. Śpiew i gra zlały się u p. Didura w jedną wielką artystyczną całość.

Pan Chorjan ujął wszystkich pięknym głosem i beznagannem uosobnieniem samego Fausta i również zyskał kilkakrotne huczne oklaski. Osobistość Fausta nie dała mu jednak sposobności do tak wyrazistego przedstawienia jej, jak Mefistofeles panu Didurowi, dlatego pod tym względem musiał temuż ustąpić pierwszeństwa.

Oby takich wieczorów jak wczorajszy, było w naszym teatrze jak najwięcej, zanim teatr zamknie swe podwoje na czas latowy.

„Don Juan Tenorio".

Chcąc uprzystępnić jak najszerszym warstwom publiczności poznanie przepięknego dramatu fantastycznego J. Zorrilli w przekładzie St. Miłaszewskiego „Don Juan Tenorio" wystawia dyrekcja Teatru Polskiego w Katowicach „Don Juana" w czwartek, dnia 10 b. m. o godz. 7.30 wieczorem po cenach najniższych.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

W sobotę, dnia 12 b. m. o godz. 3.30 po południu odbędzie się przedstawienie w Teatrze Polskim w Katowicach dla młodzieży szkolnej. Odegraną będzie opera J. Verdi'ego „Trubadur". Bilety wcześniej do nabycia w sekcji Teatrów Ludowych prof. Ligonia i w kasie Teatru Polskiego.

Premiera legendy śląskiej „Konrad Kędzierzawy".

W sobotę, dnia 12 b. m. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się premiera legendy śląskiej w 7 obrazach Jana Nikodema Jaronia w układzie inscenizacyjnym dyr. Leona Schillera p. t. „Konrad Kędzierzawy". Ze względu na wielkie zainteresowanie premierą „Konrada Kędzierzawego", bilety należy wcześniej wykupywać w kasie Teatru Polskiego. Tel. 24.48.

Drugie przedstawienie „Konrada Kedzierzawego".

W niedzielę, dnia 13 b. m. o godz. 3.30 po południu po raz drugi „Konrad Kędzierzawy", legenda śląska w 7 obrazash J. Nikodema Jaronia. Bilety do nabycia w kasie Teatru Polskiego. Tel. 24.48.

„Tannhäuser".

W niedzielę, dnia 13 b. m. o godz. 7-mej wieczór stale zapełniająca widownię po brzegi wystawiona z przepychem dekoracyjnym i kostjumowym opera R. Wagnera i Turniej Śpiewaków w Wartburgu „Tannhäuser" z gościnnym występem M. Sowilskiego. Dyryguje kapelmistrz p. Stefan Barański.

Występ Józefa Śliwińskiego.

Światowej sławy pianista Józef Śliwiński, który niedawno powrócił z Rumunji, gdzie koncertował z kolosalnym powodzeniem w obecności królowej-wdowy Marji, oraz królestwa greckich, który został odznaczony najwyższym orderem rumuńskim t. j. komandorją „Gwiazdy Rumuńskiej", wystąpi w Teatrze Polskim w Katowicach z własnym koncertem jedyny raz, t. j. we wtorek, dnia 15 b. m. o godz. 8-mej wieczorem. Niewątpliwie zapowiedź koncertu słynnego mistrza tonów wywoła w szerokich kołach miłośników muzyki wielkie zainteresowanie. Bilety są już do nabycia w kasie Teatru. Tel. 24.48.

Repertuar.

Czwartek, dnia 10 b. m. „Don Juan" po cenach popularnych o godz. 7.30.

Sobota, dnia 12 b. m. „Trubadur" (dla szkół).

Sobota, dnia 12 b. m. „Konrad Kędzierzawy", premjera.

Niedziela, dnia 13 b. m. „Konrad Kędzierzawy".

Niedziela, dnia 13 b. m. „Tannhäuser".

Wtorek, dnia 15 b. m. „Występ Józefa Śliwińskiego" o godz. 8-mej wieczór.

Krótko-zwięzłowato.

Wysokość przelotów ptaków jest bardzo rozmaita. Gołębie lecą w wysokości 1500 do 2000 metrów — mewy od 1300 do 4200 metrow, — czajki od 1375 do 2450 metrów, przepiórki od 1200 do 2100 m, jaskółki od 600 do 1800 metrów.

Słynny mur chiński, mający długości 2.500 kilometrów, został w trzecim stuleciu wybudowany w przeciągu 10 dziesięciu.

Program radjowy.

Piątek, 11 maja.

Katowice, fala 422 m.

16.00 Transmisja pieśni majowych z wieży Marjackiej — 16.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. — 16.40 Odczyt p. t. „O zwyczajach wielkanocnych na Śląsku" (wygł. p. E. Imiela) — 17.05 Komunikaty wydziału skarbowego województwa śląskiego — 17.20 Odczyt p. t. „Teatr jawajski — najdziwniejszy z teatrów" (wygł. dr. M. Siedlecki, prof. U. J.) 17.45 Koncert popołudniowy poświęcony pieśni ludowej polskiej. Udział biorą: p. Janina Cygańska-Kadziłłowska (śpiew) i p. Konopasek-Szaleska (akomp.). Program: Pieśni ludowe w opracowaniu F. Szopskiego: 1. Hejże ino fijołecku leśny, 2. Mój wianecku z barwinecku. 3. Kiedym jechoł do dziewecki, 4. Przyjechoł do niej, 5. Som, som, w stawie rybecki. St. Niewiadomskiego: 1. Niedaleko jeziora, 2. O pani co zabiła pana, 3. Hej tam w polu jezioro, 4. Kołysanka, 5. Maciek. H. Opieńskiego: 1. A jak przyjdzie słońce i pogoda, 2. W dzikim borze na debie, 3. A jak przyjdą do mnie chłopcy, 4. Pod borem sosna, 5. Wyszła na pole, 6. Pragną oczki pragną, 7. Kaczor — 18.55 Komunikat Tow. Tatrzańskiego i sportowy — 19.15 Rozmaitości — 19.30 Odczyt p. t. „Dzieła Juljana Fałata" (wygł. dr. Edward Łepkowski) — 19.55 Pogadanka muzyczna z Warszawy — 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej — 22.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny i P. A. T. — 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję zagraniczną omówi dyrektor programów radjostacji katowickiej prof. Stefan Tymieniecki.

Warszawa, fala 1.111 m.

12.00 Sygnał czasu i komunikaty — 13.00 Komunikaty meteoorologiczny i gospodarczy — 16.00 Odczyt o Afganistanie — 16.20 Przegląd wydanictw perjodycznych — 17.20 Transmisja odczytu z Krakowa — 17.50 Transmisja audycji literackiej z Wilna — 19.05 Komunikat rolniczy — 19.15 Rozmaitości — 19.30 Odczyt — 19.55 Pogadanka muzyczna — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków, fala 566 m.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat oraz muzyka z płyt gramofonowych — 15.00 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy 16.00 Transmisja pieśni majowych — 16.40 i 17.20 Odczyty — 17.45 Transmisja audycji literackiej z Wilna — 19.05 Komunikat rolniczy — 19.15 Rozmaitości — 19.35 Odczyt: Przegląd radjowy — 20.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej i komunikat sportowy — 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej.

Poznań, fala 344.8 m.

13.00 Koncert kwintetu — 14.00 Giełdy: pieniężna, zbożowa i towarowa — 17.20 Transmisja odczytu z Krakowa — 17.45 Koncert wokalny — 19.45 Rzeczy ciekawe — 19.55 Komunikaty gospodarcze — 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty — 22.50 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6 m.

Gliwice, fala 250 m.

16.00 Program dla pań — 16.30 Koncert — 18.00 Transmisja słuchowiska z Gliwic — 18.25 do 20.15 Odczyty — 20.45 Słuchowisko: Biedni miotlarze (stara bajka Karola Hauptmanna).

Berlin, fala 483.9 m.

15.30 Program dla pań — 16.00 Odczyt — 16.30 Sportowy przegląd miesięczny — 17.00 Koncert — 19.00 Szkoła Bredowa — 19.25 i 19.55 Odczyty — 20.30 Audycja ku czci Karola Hauptmanna — 21.00 Wieczór pieśni Schumanna — 21.30 Koncert wiolonczelowy. Następnie komunikat meteorologiczny i wiadomości.

Wiedeń, fala 217.2 m.

11.00 Poranek muzyczny — 16.00 Muzyka lekka — 17.20 Koncert dla dzieci — 17.40 Sport i turystyka zagranicą — 18.00 i 18.30 Odczyty — 19.00 Odczyt dla pań — 19.30 Odczyt: Pierwsza pomoc w nieszczęśliwych wypadkach — 20.30 Audycja muzyczna.

SPORT

Termin rozgrywek o mistrzostwo.

Rybn. Okr. Sp. na dzień 13 V. 28 r.

Piłka nożna.

Klasa A.

S.M.P. Radoszowy — S.M.P. Niedobrzyce II. serja na boisku w Radoszowach o godz. 2. Sędzia Lauża Henryk, Łyski.

S. M. P. Rybnik — S. M. P. Wodzisław II. serja na boisku w Wodzisławiu o godz. 4. Sędzia Zagan Józef, Rybnik.

Klasa B.

S. M. P. Radlin — S. M. P. Rydułtowy na boisku w Wodzisławiu o godz. 4½. Sędzie Zagan Józef, Rybnik.

Mecz en wzbudza w tut. okręgu wielkie zainteresowanie, gdyż jest to walka o tytuł mistrza klasy B i przejście do klasy A. Wyniku nie można przewidzieć, gdyż obie drużyny są jednakowo silne.

Klasa C.

S. M. P. Łyski — S. M. P. Przyszowice II. serja na boisku w Rybniku o godz. 2. Sędzie Mandrysz Florjan, Niedobczyce.

Palaut.

S. M. P. Knurów — S. M. P. Golejów na boisku w Rybniku o godz. 2. Sędzia Ogon Franciszek, Rybnik.

S. M. P. Jankowice — S. M. P. Chwałowice na boisku w Chwałowicach o godz. 2. Sędzia Krauzy aJn, Knurów.

Sprawy towarzystw.

Zrzeszenie rewidentów wagonów okręgu śląskiego. W czwartek, dnia 10 b. m. odbędzie się w Katowicach w lokalu Domu Związkowego przy ul. Mickiewicza (naprzeciw hali targowej) zebranie wszystkich rewidentów wagonów okręgu katowickiego P. K. P., celem założenia zrzeszenia fachowego przy Związku Urzędników Kolejowych.

Tarn. Góry. Koło miejscowe Związku Obrony Kresów Zachodnich w Tarnowskich Górach odbędzie dnia 16 maja b. r. o godz. 19.30 na dużej sali Szkoły Górniczej miesięczne zebranie, na które wszystkich swych członków jak najuprzejmiej zaprasza. Goście mile widziani.

Z ruchu Związku byłych marynarzy. Dnia 6 b. m. zwołano z ramienia tymczasowego zarządu gł. Związku byłych marynarzy zebranie wszystkich na terenie miasta Katowic zamieszkałych byłych marynarzy, celem założenia koła miejscowego. Na zebranie zeszło się pokaźna ilość zaproszonych gości, którym tymczasowy prezes p. kpt. Oszek wygłosił terściwy referat o celach i zadaniach Związku. Większością głosów wybrano następujący zarząd koła: pp. Gomoła Jan prezes. Gondzik zast., Kurek Józef sekr., Malcherek zast. Błaszka skarbnik, Piskała i Steuer jako ławnicy. Pan kpt. Oszek apelował do zebranych, ażeby popierali zarząd w sprawach nad rozwojem koła i życzył pomyślnej pracy. Do koła przystąpili na członków wszyscy obecni goście. Po różnych przemówieniach i obradach zakończył prezes Gomoła zebranie hasłem „Za Wiarę i Ojczyznę" i życzeniem, że każdy były marynarz powinien być zorganizowany w Związku byłych marynarzy. Zgłoszenia: Katowice, ul. Mikołowska 11 I p. I.

Wesoły kacik.

Trudne zadanie.

Ktoś, mający trzy włosy na głowie, mówi do fryzjera:

— Proszę mi zrobić przedział na środku głowy.

— A trzeci włos na którą stronę? — pyta fryzjer.

Dziwne.

W powiastkach czyta się nieraz taki zwrot: „biedny, ale uczciwy" — a nigdy nie spotyka się takiego wyrażenia: „bogaty, ale uczciwy".

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.